

KAZIMIERZ GAJOWY  
PAWEŁ RAKOWSKI

# LIBAN



więcej niż przewodnik





KAZIMIERZ GAJOWY  
PAWEŁ RAKOWSKI

# LIBAN

więcej niż przewodnik

dom wydawniczy

*alter*  
Paweł Wojcik

Autorzy:  
**Kazimierz Gajowy**  
**Paweł Rakowski**

**www.libanprzewodnik.pl**

Redakcja: *Paweł Wójcik*  
Korekta: *Elżbieta Strucka*  
Projekt okładki, opracowanie graficzne: *Paweł Wójcik*

Skład i łamanie: *Dom Wydawniczy ALTER*

Zdjęcia:

*Domena publiczna*: s. 36, 38, 39, 40, 46, 57, 60, 64, 71, 74, 79, 82, 85, 87, 89, 108,  
109 dół, 114, 116, 117, 123, 125, 184, 189;

*Łukasz Drobiński*: s. 160, 201;

*Kazimierz Gajowy*: s. 22, 34, 35;

*Katarzyna Kaczorowska*: s. 29;

*Adam Rosłońiec*: s. 175, 196, 198, 199, 200;

*Paweł Wójcik*: pozostałe zdjęcia.

Mapy: *domena publiczna*

Mapy tras: *domena publiczna opracowane przez wydawcę*

Warszawa 2020

Copyright © Dom Wydawniczy ALTER

Autorzy i wydawca tego przewodnika starali się, by jego treść była rzetelna. Nie mogą wziąć jednak odpowiedzialności za jakiegokolwiek skutki wynikające z wykorzystania podanych w nim informacji.

Cytaty biblijne: *Biblia Tysiąclecia, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2003*

Wydawca:

Dom Wydawniczy ALTER

**alter**

02-496 Warszawa,

ul. Przemysława II nr 34

tel. +48 602 271 271

pawel.wojcik@kompozycja.com

www.kompozycja.com

**ISBN 978-83-941100-2-4**

Partner wydawcy:



[www.wydawnictwo-unitas.pl](http://www.wydawnictwo-unitas.pl)

Partnerzy medialni:



[www.wnet.fm](http://www.wnet.fm)



[www.radiopodlasie.pl](http://www.radiopodlasie.pl)



[www.e-srodowisko.pl](http://www.e-srodowisko.pl)



[www.podlasie24.pl](http://www.podlasie24.pl)

Inni partnerzy:



[www.facebook.com/Makazi-Gardens](https://www.facebook.com/Makazi-Gardens)



[www.swcharbel.org](http://www.swcharbel.org)



لبنان، هذا البلد الذي أحبه إليها القديس بولس الرسول الثاني، وقال فيه إنه "أكثر من بلد، هو رسالة حرية وتعايش ومثال للشرق والغرب"، لبنان البلد الذي باركته وزارة السيد المسيح، وتغنّى به الأنبياء في الكتاب المقدس ودخل في تاريخ الخلاص؛ لبنان موطن حضارة سبقت ميلاد الرب يسوع بخمسة آلاف سنة، وتراكت على أرضه حضارات عريقة وثقافات متنوعة في تاريخ البشرية؛ لبنان بلد القديسين الذين اكتشفوا الأبجدية وحملوها إلى العالم، فتكونت وتطورت بها العلوم والثقافات؛ لبنان بلد الفنون والشعر والفلسفة؛ لبنان الذي جمع بين أبنائه الأديان السماوية بكل طوائفها وروحانياتها وقيمها الأخلاقية والإنسانية والفكرية؛ لبنان بلد القديسين والتقيين؛ لبنان المطمئن على البحر الأبيض المتوسط ليكون ملتقى الشرق والغرب؛ لبنان الشاطئ؛ لبنان المطمئن على الجبال المكثلة بالتلوج مع الهضاب والسهول والوديان؛ لبنان بلد التاريخ والجغرافية والسياحة والاستجمام والإصطيف؛ بلد الأرز هذا لبنان، الذي هو أكثر من بلد، ببقته لنا بكل غذاءه التاريخي والجغرافي والديموغرافي والروحي والثقافي والمعنوي والأخلاقي هذا الكتاب المشوق، والذي نقنن عن حق "أكثر من دليل".

الشكر الجزيل والتهنئة للمؤلف المبدع السيد العزيز السيد كازيمير غايوفي، الذي يعرف لبنان وبعبه، على هذه التحفة السياحية التي وضعها.

وأهلاً وسهلاً بكل الأجزاء القراء والسياح والحجاج في بلدكم لبنان.

بكركي في ٢٥ نيسان ٢٠٢٠

\* المطران حنا علوان، م ل



النائب البطريركي العام





*Liban, kraj umiłowany przez papieża Jana Pawła II, o którym powiedział: „Liban to więcej niż kraj, to przesłanie wolności i współistnienia oraz przykład dla Wschodu i Zachodu”; Liban, kraj pobłogosławiony nawiedzeniem Jezusa Chrystusa, wysławiany przez proroków w Biblii, który stał się częścią historii zbawienia. Liban jest ojczyzną cywilizacji sprzed pięciu tysięcy lat, poprzedzającej narodziny Pana Jezusa, na którego terytorium następowały po sobie starożytne społeczeństwa i kultury, będące częścią historii ludzkości; Liban jest krajem Fenicjan, którzy odkryli alfabet i podarowali go światu, dzięki czemu rozwinęły się nauki i kultury; Liban to kraj artystów, poetów i filozofów; Liban to kraj, którego poszczególni wierni synowie wyznają wszystkie religie monoteistyczne z różnymi ich konfesjami, wartościami duchowymi, moralnymi, ludzkimi i intelektualnymi; Liban jest krajem świętych; Liban z widokiem na Morze Śródziemne jest miejscem spotkania Wschodu i Zachodu; Liban jest krajem ciepłego wybrzeża i ośnieżonych gór, płaskowyżów, równin i dolin; Liban jest krajem historii, geografii, turystyki, rekreacji i letnich wakacji; tym krajem cedrów jest Liban, więcej niż kraj, który jest nam przedstawiony we wszystkich jego historycznych, geograficznych, demograficznych, duchowych, kulturalnych, moralnych i etycznych bogactwach w tej interesującej książce, która słusznie została zatytułowana „Więcej niż przewodnik”.*



*Ogromne podziękowania i gratulacje dla autorów, szczególnie dla drogiego przyjaciela, pana Kazimierza Gajowego, który zna i kocha Liban, za opracowanie przez niego Tego przewodnika, arcydzieła sztuki turystycznej.*

*Witamy wszystkich drogich czytelników, turystów i pielgrzymów w Waszym kraju Libanie.*

*Bkerke, 25.04.2020  
Biskup Hanna Alwan  
Wice Patriarcha  
Kościoła Maronickiego*

OD WYDAWCY	12
OD AUTORÓW	1
TYTUŁEM WSTĘPU	14
LIBAN	16
Podróż do Libanu	18
Klimat	19
Kuchnia libańska	20
Waluta w ojczyźnie pieniądza	24
Baza Noclegowa	26
Transport	27
Bezpieczeństwo, higiena, zdrowie	28
Plaża, nurkowanie, sporty wodne	30
Paralotnie	33
Trekking i grotolazstwo	33
Narty w Libanie	35
Życie nocne	36
Język	37
POLACY W LIBANIE	38
DZIEJE GÓR LIBANU	42
Era neolitu 5250–3800 p.n.e.	42
Era eneolitu 3800 - 3200 p.n.e.	43
Początki urbanizacji 3200 – 3000 p.n.e.	43
Urbanizacja 3000 – 2800 p.n.e.	44
Dalszy rozkwit urbanizacji 2800 – 2000 p.n.e.	44
Egipt	44
Hetyci	45
Asyria	45
Babilonia	45
Persja	45
Aleksander Wielki i Hellada	46
Imperium Rzymskie	47
Bizancjum	47
Podbój arabski i dynastia Umajjadów	48
Dynastia Abbasadów i Fatymidów oraz Turcy seledżuccy	48
Wyprawy krzyżowe	49
Mamelucy	49
Turcy Osmańscy	50
Autonomia Gór Libanu	51
Mandat Francuski nad Libanem	51
Republika Libanu	51



Hezbollah	53
KALENDARIUM	56
LIBAN W BIBLII	58
KOŚCIÓŁ MARONICKI	64
LIBAN NOWOŻYTNY	69
LIBAN – SZWAJCARIA BLISKIEGO WSCHODU	73
LUDNOŚĆ	75
Maronici	76
Prawosławni	79
Melchici	80
Ormianie	81
Alawici	82
Rzymscy katolicy	83
Protestanci	84
Żydzi	85
Muzułmanie szyici	86
Muzułmanie sunnici	87
Druzowie	89
WĘDRÓWKI PO LIBANIE	91
<b>DZIEŃ I</b> – Święci i błogosławieni Libanu: Byblos – Annaya – Mayfouq – Lehfed – Kifan – Jrebta – Hardin – Smar Jbeil – Byblos	92
<b>DZIEŃ II</b> – Nasza Pani Libanu: Byblos – Jounieh – Bkerke – Harissa – Bzoummar – Faraya – Faqra – Jeita Grotto – Nahr El Kalb – Zouk Mikeal – Ghazir – Byblos	119
<b>DZIEŃ III</b> – Liban Ziemia Święta: Byblos – Jiyeh – Sydon – Jezzine – Sydon – Maghdoucheh – Sarepta – Tyr – Kana Galilejska – Marjayoun – Chateaux Beaufort – Hermon – Byblos	130
<b>DZIEŃ IV</b> : Byblos – Machnaqa – Afqa – Baalbek – Hermel – Baalbek – Ksara – Zahle – Bikfaya – Himlaya – Byblos	161
<b>DZIEŃ V</b> – Góry Chouf: Byblos – Deir Al-Qamar – Beiteddine – Barouk – Kefraya – Byblos	178
<b>DZIEŃ VI</b> – Kolebka Kościoła maronickiego: Byblos – Dimane – Hasroun – Baakafra – Bcharre – Las Bożych Cedrów – Mar Lichaa – Bcharre – Mar Antonios Qozhaya – Byblos	185
<b>DZIEŃ VII</b> – Północny Liban: Byblos – Tripoli – Saydet El-Natour – Saydet El-Nourieh – Kaftoun – Byblos	195
<b>DZIEŃ VIII</b> – Bejrut: Byblos – 40 km – Bejrut – 40 km – Byblos	204
DODATKI	214
Kontakt z polską placówką dyplomatyczną w Libanie	214
Święta i dni wolne w Libanie	214
NA ZAKOŃCZENIE	215
INDEKS NAZWISK I NAZW	216
LITERATURA	218
PODRĘCZNY SŁOWNICZEK POLSKO - ARABSKI (W ODMIANIE LIBAŃSKIEJ)	219

## OD WYDAWCY

Liban to niewielki – mniejszy od województwa świętokrzyskiego – kraj wciśnięty pomiędzy pozostającymi w konflikcie Syrię i Izrael. Jego nazwa kojarzy się dzisiaj z niepokojami, 15-letnią wojną domową, Hezbollahem...

Ale Liban to przede wszystkim zapierające dech pejzaże i wspaniałe zabytki, to historia sięgająca pięciu tysięcy lat przed naszą erą, to Fenicja, to w końcu w znaczącej części Ziemia Święta, skąd w dużej mierze wywodzi się nasza współczesna cywilizacja, to Rzymski Baalbek, trzeci najstarszy meczet, pola bitew wypraw krzyżowych, zamki krzyżowców, miejsce narodzin św. Charbela... to miejsca magiczne, wręcz nasycone religijnością, ale religijnością szczerą, prawdziwą, nie na pokaz i nienachalną. Onegdaj Khalil Gibran\* napisał:

*Liban nie jest nazwą gór, lecz poetyckim określeniem symbolizującym uczucie duszy i odwołującym się do idei: to obrazy lasów cedrowych rozsiewających zapach i aromat, wieże z miedzi i marmuru, wznoszące się pełne chwały i potęgi oraz stada gazeli przechadzające się pomiędzy wzgórzami i dolinami.*

Liban to ludzie, gościnni, otwarci, tolerancyjni. To jedno z niewielu na świecie miejsc, gdzie można spotkać idące ulicą dwie przyjaciółki – jedną ubraną w krótkie szorty i kusą koszulkę, a drugą w nikab, spod którego widać jedynie oczy. Liban to miejsce, które dało schronienie Polakom ewakuowanym z armią gen. Andersa z ZSRR. W libańskiej ziemi spoczywają kości wielu naszych bliskich.

Liban to kraj o ogromnym potencjale turystycznym. To jedno z niewielu na świecie miejsc, gdzie w zimie można przed południem jechać na narty, a po południu kąpać się w wodach Morza Śródziemnego.

W podróż do tej krainy zabierają nas Kazimierz Gajowy, mieszkający w Libanie od 1987 roku i Paweł Rakowski, który mimo stosunkowo młodego wieku spędził w Libanie kilka lat, zwłaszcza wśród друзów. Swój czas dzieli pomiędzy Liban a Polskę. Obaj od lat służą swoją pomocą i doświadczeniem polskim pielgrzymom i turystom.

Głęboko religijna atmosfera panująca w Libanie, fakt dotarcia do Ziemi Świętej sprawia, że siłą rzeczy podróż po tym kraju staje się pielgrzymką. Nawet dla ludzi niewierzących czy innych wyznań. Pielgrzymką do wartości religijnych lub do naszej, europejskiej historii.

*Paweł Wójcik*

\* Libański pisarz, poeta i malarz, w literaturze przedstawiciel tzw. szkoły syryjsko-amerykańskiej. Jeden z najważniejszych twórców współczesnej prozy poetyckiej w literaturze arabskiej. Obszernie autorzy piszą o nim w rozdziale poświęconym miejscowości Bcharre (s. 189).

Liban to nie kraj, to przesłanie – tak św. Jan Paweł II określił specyfikę kraju cedrów, która wykracza poza proste i stereotypowe wyobrażenie. Przyjdź tu i odpocznij – przez 14 wieków dla chrześcijan bliskowschodnich góry Libanu były kierunkiem migracji, aby przeżyć liczne prześladowania.

Niniejsza książka pt. „Liban – więcej niż przewodnik” jest efektem wielu lat miłości i do Libanu, i pracy w nim. Czytelnik znajdzie tutaj przekrój religijny, historyczny, społeczny, jakim obdarzony został kraj cedrów. Uchwycenie pełnego oblicza Libanu – z jego bogatą przeszłością i bujną teraźniejszością – jest zadaniem trudnym, lecz nie niemożliwym. I o tym jest ten przewodnik – ma przewodzić czytelnika po czasie i przestrzeni tak, aby zwiedzanie Libanu, jak i lektura tej książki była pełnym i wartościowym przeżyciem i doznaniem. Doznaniem zależnym od indywidualnych potrzeb i oczekiwań – czy jest to doświadczenie religijne ziemi biblijnej, pierwszego Kościoła apostołskiego i świętych, czy też źródeł naszej kultury i cywilizacji, jak i pasjonującej opowieści o dalekim kraju i narodzie, który po tej lekturze okaże się być nie tak bardzo obcy ani tak odległy, jak pierwotnie może się to wydawać.

Nasza książka jest przewodnikiem do wykorzystania przed i po, ale przede wszystkim w trakcie pielgrzymki, wycieczki czy też indywidualnych wojaży po Libanie. Poświęciliśmy wiele uwagi temu, aby czytelnik dostał solidną, lecz przystępną dawkę informacji praktycznych, historycznych, politycznych i społecznych. Dodatkowo po wielu latach pracy z pielgrzymami i turystami, sugerujemy trasy, jak i kolejność odwiedzanych miejsc, tak żeby zwiedzanie było efektywne oraz efektowne i niezakłócone przez upiorne korki. Niekoniecznie trzeba szykować się na pielgrzymowanie czy zwiedzanie Libanu, żeby sięgnąć po naszą książkę. Liban jest prawie nieobecny na polskim rynku wydawniczym i informacyjnym, a te niewielkie strzępy wiadomości o kraju cedrów często obarczone są błędami lub nieścisłościami. Dołożyliśmy wszelkich starań, aby w naszej pracy uniknąć rażących błędów, jak i chcemy też prostować błędne lub nieprawdziwe negatywne wieści o Libanie. Mamy nadzieję, że już sama lektura tej książki pozwoli czytelnikowi na wirtualną podróż.

Oddając tą książkę do Państwa dyspozycji musimy wyjaśnić, czego tutaj czytelnik nie znajdzie. Nie informujemy o tym, co jest zmienne i co można wyszukać w Internecie. Hotele, restauracje, ceny wejściówek, kluby – to wszystko się zmienia, zamyka lub otwiera i Internet szybciej i precyzyjniej dotrzymuje kroku wszelkim zmianom czy przemianom. Przed wyjazdem prywatnym czy zorganizowanym zalecamy, aby prześledzić wszelkie informacje noclegowe czy gastronomiczne w sieci. Papier, chociaż cierpliwy, jest niezbyt zmienny w przeciwieństwie do obiegu informacji internetowej. Nasza książka jest o tym, co niezmiennie – dlatego jest czymś więcej niż zwykłym przewodnikiem. Pewności nie mamy, ale najprawdopodobniej jest to pierwsza książka w języku polskim, napisana w całości, w mieście gdzie człowiek stworzył alfabet.

*Kazimierz Gajowy  
Paweł Rakowski*

zapewniają obfitość wody pojawiającej się w artezyjskich studniach. Biorąc pod uwagę, że cały Bliski Wschód to prawie jedna wielka pustynia, można zrozumieć, dlaczego tak wielu sąsiadów, w przeszłości, jak i teraz, patrzy na ten kraj łakomym wzrokiem. Sam Izrael chciałby mieć u siebie chociaż jedną rzekę, jakich mnóstwo w Libanie. Gdyby w miejsce wojen zakręłował pokój i zgoda, to można by się tym skarbem, jakim jest dla wszystkich sąsiednich krajów woda, po prostu podzielić.

## Podróż do Libanu

Z Polski do Libanu prowadzi wiele dróg. Na przestrzeni wieków Polacy docierali do krainy cedrów niejako po drodze, udając się do Ziemi Świętej. Pierwsze kontakty Polaków z Lewantem datują się od średniowiecza. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” (1549–1616) w czasie swojej podróży zachwyił się przyrodą i pozostałościami gigantycznych budowli wzniesionych przez następujące po sobie cywilizacje. Można tu dotrzeć pieszo, samochodem, częściowo drogą morską, choć dzisiaj najczęściej robimy to drogą lotniczą. Idąc średnio 5,5 km/h potrzebowalibyśmy 530 godzin, aby prze-

mierzyć trasę z Warszawy do Bejrutu, długości 2862 kilometrów. Samochodem moglibyśmy dojechać w 39 godzin, pokonując 3623 kilometry. Niestety w momencie wydania tego przewodnika, dotarcie pieszo lub samochodem do Libanu jest praktycznie niemożliwe z powodu różnego rodzaju działań wojennych, przede wszystkim na terenie Syrii, której obejść czy objechać nie sposób. Co nie znaczy, że tak ma być do końca świata. Stosunkowo niedawno można było połączyć drogą lotniczą z morską, dolatując tanimi liniami z Warszawy do Larnaki na Cyprze, a stamtąd promem do Bejrutu. Aktualnie nie ma połączenia drogą morską

z Cyprzem. Ostatnio dużo mówi się o wznowieniu tego typu połączeń, trzeba więc będzie jeszcze trochę poczekać. Pozostaje droga lotnicza z kilkoma dostępnymi wariantami. Najwygodniejsze i najszybsze połączenie, choć nie zawsze najtańsze, oferują Polskie Linie Lotnicze LOT. W ciągu zaledwie 3,5 godziny samolot pokonuje trasę pomiędzy Warszawą a Bejrutem. Podczas lotu jest serwowany ciepły posiłek z zimnymi i ciepłymi napojami, co bardzo uatrakcyjnia i umila czas spędzony w samolocie. W sezonie turystycznym można praktycznie skorzystać z tego



połączenia w każdy dzień tygodnia, poza sezonem rzadziej, ale nieprzerwanie przez cały rok. Istnieją inne opcje przelotu z przesiadką; choć znacznie uciążliwsze, to niejednokrotnie bardziej ekonomiczne. Do wyjątkowo popularnych połączeń z przesiadką zapraszają nas takie linie lotnicze jak Air France, Turkish Airlines, Lufthansa, Alitalia, czy grecki Aegean.

Od wielu już lat obywatele polscy przybywający drogą lotniczą nie potrzebują wcześniej uzyskanej wizy wjazdowej. Podczas kontroli paszportowej nie wypełnia się już uciążliwych formularzy, trzeba jednak podać adres hotelu, w którym mamy się zatrzymać, a dla świętego spokoju warto mieć ze sobą rezerwację. Bardzo trzeba uważać, aby w naszym paszporcie nie było żadnych pieczętek izraelskich. Stempel, który zostanie nam wbity w paszporcie na lotnisku w Bejrucie, jest swego rodzaju gratisową jednorazową wizą na okres 30 dni, z możliwością przedłużenia naszego pobytu do 89 dni. Problem zaczyna się w momencie, kiedy przedłużymy nasz pobyt nawet o jeden dzień. Wizę można otrzymać też na przejściu drogowym/morskim, lecz wówczas należy wnieść opłatę w wysokości 20 USD.

Nie ma ograniczeń w wwozie, wymianie i wywozie pieniędzy. Libańskie prawo celne jest liberalne. Opuszczając Liban samolotem nie wolno posiadać w bagażu szklanych pojemników z oliwą z oliwek, oprócz specjalnie opakowanych w dodatkowe pudełko. Inne przepisy celne nie odbiegają od standardowych. Obcokrajowiec przy wyjeździe z Libanu ma możliwość uzyskania zwrotu 10-procentowego podatku VAT za towary kupione w Libanie o wartości powyżej 200 USD i po przedstawieniu specjalnej faktury VAT.

Posiadanie i handel narkotykami są surowo karane. Homoseksualizm jest nielegalny. Publiczne akty seksualne między osobami tej samej płci są zagrożone karą pozbawienia wolności.

## Klimat

Planując swoją podróż do Libanu należy patrzeć bardzo uważnie na kalendarz. Liban jest krajem gór, w którym występują regularne opady śniegu. Nawet wówczas, jeżeli na wybrzeżu śródziemnomorskim niemalże cały rok panują prawie wakacyjne warunki. Każda pora roku pokazuje inne oblicze krainy libańskiej. Lato, trwające od końca maja do początków października, jest bezdeszczowe (choć sporadyczne opady mogą pojawić się w drugiej połowie września). Od gorąca oraz duchoty nadmorskiego Bejrutu, Byblos czy Tyru idealnie ratują góry Libanu, w którym jest rześkie, czasami wręcz chłodne powietrze.

Wraz z nastaniem pory deszczowej, a więc od października – należy liczyć się z tym, że plany podróży mogą być zakłócone przez opady deszczu, a w górach nawet śniegu. Należy wspomnieć, że deszcz w Libanie, który jest uważany za błogosławieństwo, najczęściej występuje w formie kilkugodzinnych obfitych opadów. Natomiast w górach obfite opady śniegu mogą spowodować to, że drogi i szlaki komunikacyjne staną się nieprzejezdne. Odwiedzając Liban w porze deszczowej (listopad–kwiecień) nie wolno zapominać o ciepłej odzieży, albowiem pomimo wysokich temperatur na wybrzeżu (np. 23–27°C w Bejrucie) w górach jest naprawdę bardzo zimno. Wiosna w Libanie to bujna soczysta zieleń, której eksplozja zazwyczaj zachwyca nawet przyzwyczajonego do zielonych krajobrazów polskiego turystę czy pielgrzyma. Szacuje się, że na wybrzeżu libańskim jest 300 słonecznych

idealnie ociosanego kamienia, który miał być użyty w kompleksie świątynnym najlepiej widać na tle stojącego przy nim człowieka. Wedle obliczeń inżynierów, nie ma w chwili obecnej maszyny zdolnej do podniesienia tego kamienia. W ostatnich latach archeolodzy ukazali światu jeszcze dwa, o wiele większe ociosane kamienie, których ciężar przekracza 1500 ton. Obok kamieniołomu odkryto kilkanaście grobów rzymskich, w których zapewne chowano zmarłych budowniczych tego obiektu. Podczas wydobywania tych olbrzymich kamieni pracowało tysiące robotników, a wypadki śmiertelne były na porządku dziennym. Wokół Baalbek, w odległości około 2 kilometrów od kompleksu świątynnego, istnieje kilkanaście mniejszych i większych kamieniołomów, z których dostarczano materiał budowlany, konieczny do konstrukcji tak gigantycznej budowli.

Tuż za kioskiem z wszelkim asortymentem znajduje się chrześcijański cmentarz, który położony jest przy jaskiniach, w których wedle apokryfów ukrywał się prorok Eliasz. Relaksując się z kawą, w oddali zobaczymy dwa złociste minarety i kopułę meczetu, która jest rodem z irańskiego Isfahanu.

### Świątynia Wenus

Świątynia Wenus, stojąca na wprost świątyni Bachusa, ukończona około 250 r. n.e. i przemianowana niecałe 100 lat później na kościół św. Barbary, jest jedną z najlepiej zachowanych budowli tego typu na świecie. Według jednej z najstarszych tradycji chrześcijańskich, św. Barbara urodziła się w Baalbek, co tłumaczyłoby jej żywy kult w tym mieście. Sama świątynia jest ulokowana jakby w zielonym gnieździe odświeżanym przepływającym tam potokiem. Co utwierdza przekonanie, że w pierwszej wersji była wybudowana na cześć bogini miłości.



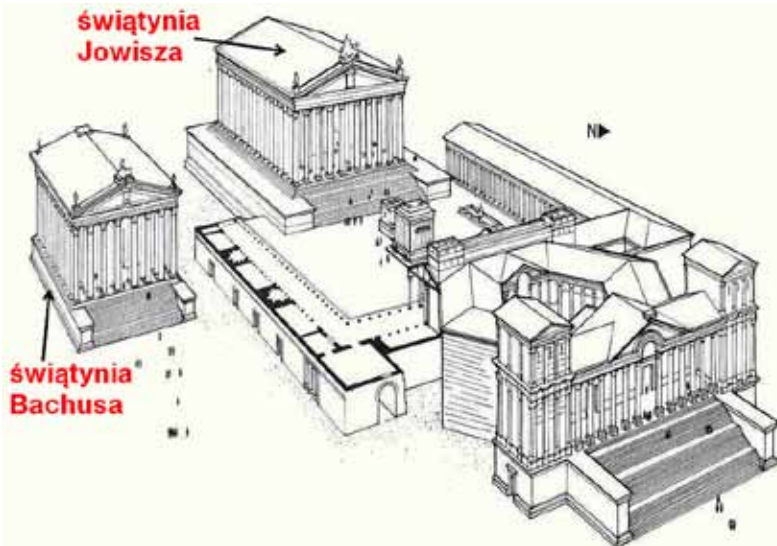
Prawie wszystkie budowle poświęcone bogini Wenus były usytuowane w pobliżu źródeł wody. Pentagonalna forma miała odwzorować siedmiostopkową muszlę będącą symbolem Wenus. Monumentalne schody prowadzą w kierunku wnętrza świątyni, gdzie cztery korynckie filary zadaszają ganek, w którym są wrota o 6 metrów szerokości i 3,5 metra wysokości. W środku półkolistej



świątyni o średnicy 9 metrów archeolodzy znaleźli odmalowane krzyże, a także wizerunek cesarza Konstantego, który w 313 roku zalegalizował chrześcijaństwo. Świątynia była otoczona sześcioma monolitycznymi kolumnami o wysokości 8 metrów, zakończonymi połączonymi głowicami korynckimi. Do XVIII wieku znajdował się tam kościół prawosławny i do dzisiaj obiekt ten uważa się za „perłę Baalbek”, która stanowiła inspirację dla europejskich architektów i artystów, zwłaszcza baroku włoskiego. W kościołach barokowych rozrzuconych po całej Polsce z łatwością można odnaleźć wiele elementów niejako żywcem przeniesionych ze świątyni Wenus z Baalbek.

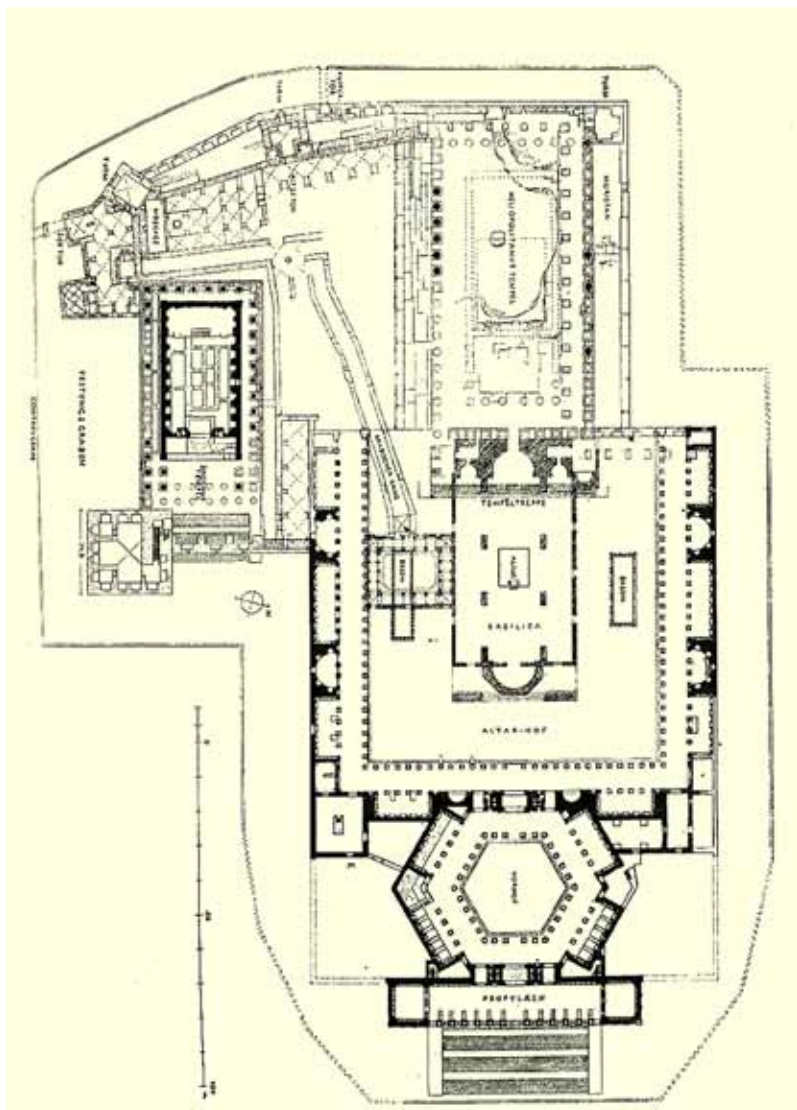
## Świątynia Jowisza

Pielgrzym stojący w obliczu bóstwa miał się bać. I zapewne tak było, kiedy to strudzeni górkami przemarszami i w palącym słońcu przybysze stawali przed dziedzińcem, który swoim rozmachem, majestatem i wielkością onieśmiela nawet współczesnego człowieka. Dlatego też cała inwestycja w Baalbek miała być kampanią propagandową czy jak byśmy dzisiaj nazwali reklamową czy softpowerem. To Rzym i jego bogowie mają słusność, a nie cieśla z Nazaretu. Skoro bogowie mieszkają w takiej okazałości świątyni wybudowanej przez imperium, to oni, a nie chrześcijanie mają słusność i prawda jest z nimi, a nie z krzyżem. Było to działanie na emocje i instynkty ludzkie i bezkrwawy atak na chrześcijan, albowiem Rzymianie zorientowali się, że krew męczenników Kościoła ukrzepiła, tak więc należy ten Kościół skompromitować. Nie inaczej było w świątyni Heroda w Jerozolimie, która wiemy jak wyglądała m.in. dzięki Baalbekowi. Monumentalne schody, podzielone na trzy części składające się z 51 stopni, prowadziły bezpośrednio do szerokiego prostokątnego przedsionka zwanego propyleje<sup>81</sup>. Schody zostały



<sup>81</sup> (gr. *propylajon* - przedsionek, łac. *propylaeum*) – w architekturze starożytnej Grecji, monumentalna budowla, na planie prostokąta z kolumnami, prowadzący zwykle do wielkich świątyń.

w całości rozebrane przez muzułmanów, którzy w ten sposób uzyskany materiał budowlany używali do własnych celów. Po części zostały odrestaurowane w 1901 roku przez niemiecką misję archeologiczną.



Przedsiónek, w którym ogrom kolumn i zdobnictwo filarów oraz poddasza wykazuje kunszt budowniczych, a więc i potęgę imperium i bóstw, które za tą potęgą stoją. Ciągający się z północy na południe gigantyczny przedsiónek był częścią głównego wejścia do świątyni. Wymiary przedsiönka były proporcjonalne w stosunku do całego kompleksu, długość 54,86 metra, szerokość 13 metrów,

a wysokość to 10 metrów. Na samym froncie stało 12 kolumn wysokich na 8 metrów wykonanych z różowego granitu pochodzącego z górnego Egiptu, zakończonych korynckimi głowicami z połączanego brązu. Większość z nich została użyta przez muzułmanów do budowy wielkiego meczetu. Całość była ozdobiona kunsztownymi zdobami rzeźbionymi bezpośrednio w żywym kamieniu. Trzy bramy prowadziły wprost do podwórza o kształcie heksagonalnym. Główna środkowa brama miała 6 metrów szerokości i 8 metrów wysokości, wielu uważa, że była używana jedynie przez kapłanów.



Dwie pozostałe, mniej okazałe, były używane przez ogół pielgrzymów, dzisiaj są zamurowane. Podwórze heksagonalne ma średnicę o 62 metrach. Jest to jedyny przypadek na świecie usytuowania takiej konstrukcji przed świątynią. Orientalny charakter tej części kompleksu świątynnego świadczy o umiejętności Rzymian w przystosowywaniu się do zwyczajów podbitych przez nich ludów. Całość była otoczona 30 ośmiometrowymi kolumnami z różowego granitu. Podwórze po bokach było zadaszone, środek pozostawał pod gołym niebem. Naukowcy uważają, że podwórze służyło do odprawiania rytów przygotowujących pielgrzymów do uczestnictwa w ofercie całopalenia już w dużej świątyni. W czasach chrześcijańskich, na przełomie IV i V wieku, podwórze heksagonalne zostało wykorzystane do budowy Katedry Najświętszej Maryi Panny, świadczą o tym wyrzeźbiony na jednej z tablic z białego marmuru, krzyż bizantyjski. W części centralnej, za czasów rzymskich niezadaszonej, skonstruowano kopułę kościoła. W VII wieku, po zdobyciu Baalbek przez Arabów, muzułmański generał Al Walid nakazał rozebranie kopuły i przetransportowanie jej do Jerozolimy. Następujący po sobie szereg trzęsień ziemi doprowadził do obecnej formy.

Panteon, a więc kolejna przestrzeń po przejściu przez ganek, to prostokąt mający 135 m długości i 113 szerokości, zajmujący obszar 2110 metrów kwadratowych. Boczne nawy licznie ozdobione dwunastoma wgłębieniami okalają cały plac, który tak jak w Świątyni w Jerozolimie był przeznaczony tylko dla wyznawców Jahwe, tak tutaj Baala/Jowisza. Zaraz za wejściem na główny plac świątynny dwie nagie kolumny po obu stronach olbrzymiego na wysokość czterech pięt

ołtarza całopalenia. Do dzisiaj tak naprawdę nikt nie zdołał odgadnąć ich rzeczywistej funkcji. Warto zauważyć, że takie same stały na placu świątynnym w Jerozolimie. Czyżby miały spełnić rolę anten zapewniających łączność z bóstwem? Dwa rytualne baseny były potrzebne do przygotowania ofiary. Na zewnętrznych murach basenów widniały przepiękne płaskorzeźby o tematyce mitologicznej. Niestety po przybyciu na te tereny muzułmanów wszystko, co przedstawiało postacie ludzkie czy zwierzęce, zostało niemal doszczętnie zniszczone. Choć tu i ówdzie można jeszcze dostrzec resztki ich piękna. Na głównym ołtarzu, tak jak w Jerozolimie, kapłani składali ofiary ze zwierząt (m.in. z byków). Ołtarz był pozostałością po wcześniejszym fenickim kulcie Baala, który Rzymianie przejęli i dostosowali do własnych potrzeb.



Tuż przy ołtarzu znajdowało się wysypisko na odpady. Dookoła placu świątynnego 84 kolumny wspierały zadaszenie, które chroniło pielgrzymów przed palącym słońcem. Dodatkowo 8 prostokątnych portyków i 4 eksedry, otwarte, półkolisty nisze, służyły za sanktuaria dla najważniejszych bóstw panteonu rzymskiego. Ofiary krwawe, obecne w judaizmie do 70 roku i zdaniem niemalże wszystkich





liczących się rabinów zostaną przywrócone, jeśli świątynia będzie odbudowana, nie były znane chrześcijanom, ale św. Paweł przestrzegał przed spożywaniem mięsa, które mogłoby właśnie z takiej ofiary pochodzić. W tym momencie kończyła się rola pielgrzyma, po złożeniu ofiary mógł na chwilę wejść na wieżę na wprost dużych drzwi świątyni, aby przez jeden moment móc spojrzeć na stojącego w głębi złotego Jowisza.

Imponujące schody prowadziły do potężnej świątyni (tak zwanej celi bóstwa) wybudowanej za cesarza Nerona (w latach 54–68 naszej ery), do której już tylko kapłani mieli wstęp. Największej pod każdym względem ze wszystkich świątyń rzymskiego imperium. Na gigantycznym podium, usytuowanym 13 metrów powyżej otaczającego go terenu, do którego budowy użyto ważących ponad 1000 ton bloków kamiennych, wzniesiono potężną świątynię dedykowaną Jowiszowi, która była sercem całego kompleksu. Cechą charakterystyczną tej monumentalnej bryły architektonicznej były otaczające ją 54 kolumny korynckie, których główną funkcją było zapewnienie stabilności całej konstrukcji, a jednocześnie ich perfekcyjna forma zachwycała oczy pielgrzymów. Najwyższe na świecie, 21 metrów wysokości i 2,20 m średnicy, dla przypomnienia przereklamowane kolumny w Atenach mierzą zaledwie 7,31 metrów. W Baalbek do dzisiaj zachowało się tylko 6 kolumn skierowanych na wschód w kierunku świątyni Bachusa. Choć wiemy, że w XVIII wieku było ich jeszcze 9, o czym świadczy rycina narysowana przez jednego z niemieckich podróżników.

Część kolumn została wywieziona do Konstantynopola i wykorzystana do budowy kościoła Hagia Sofia przez cesarza Justyniana. Świątynia Jowisza była dewastowana przez liczne trzęsienia ziemi, jak i kolejnych najeźdźców, którzy wykorzystywali jej elementy do własnych projektów budowlanych. Od XVI wieku do końca pierwszej wojny światowej służyła armii tureckiej za koszary. Do dzisiaj można dostrzec elementy z rzymskiej świątyni przerobione przez Turków na potrzeby wojskowe. Podziemne korytarze, które powstały, podczas budowy świątyni w wyniku poszerzania głównego placu świątynnego, były wykorzystywane w epoce otomańskiej jako magazyny broni i amunicji.

